



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 7 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 185.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚĆ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk; reklamy za tekstem 40 fen; zwyczajne 30 fen; nekrologia 40 fen; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Loterja Dobroczynna 1916 R.

na zasilenie funduszy Rady Głównej Opiekuńczej

PLAN LOTERJI:

ilość Losów 200,000

1	wygrana	150,000	150,000 Mk.
1	"	60,000	60,000 "
2	wygrane po	20,000	40,000 "
4	"	10,000	40,000 "
10	wygran. po	4,000	40,000 "
25	"	2,000	50,000 "
50	"	1,000	50,000 "
200	"	200	40,000 "
1,000	"	100	100,000 "
6,500	"	20	130,000 "
razem 7,793 wygranych		na sumę	700,000 Mk.

Ciągnięcie 2 Października 1916 R.

Wypłatę wygranych gwarantuje

Bank Handlowy w Warszawie.

Wygrana wypłaconą zostanie okazicielowi biletu po ogłoszeniu urzędowej tabeli przez Radę Główną Opiekuńczą z potrąceniem 5%.

Wygrana, nieodebrana w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia urzędowej tabeli, przelewa się na korzyść instytucji publicznych podług wskazówek Rady Głównej Opiekuńczej.

Cena całego losu — Mk. 10.30, 1/5 części — Mk. 2.06.

Losy są do nabycia w biurze Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej, ul. Piotrkowska 96, III-e piętro w Łodzi, oraz w biurach Miejskowych Rad Opiekuńczych w Pabjanicach, Zgierzu, Tomaszowie, Brzezinach, Łasku, Żelowie, Konstantynowie, Aleksandrowie, Lutomińsku, Jeżowie, Głownie, Strykowie, Kołuszkach, Będkowie, Ujeździe, Tuszynie i Rzgowie.

W Łodzi: W II Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowym Andrzeja 5. Łódzk. Tow. Pożyczkowo Oszcz. Mikołajewska 31. II Łódzk. Tow. Wzaj. Kredytu, Piotrkowska 87. Tow. Wzaj.-Kred. Handlowo-Przemysłowem Pasaż Meyera. Łódzk. Tow. Wzajemnego Kredytu, Piotrkowska 43. Tow. Wzaj. Kredytu Łódzkiego Kupców i Przem., Piotrkowska 17. Banku Hand. Wilhelm Landau, Piotrkowska 29. Tow. Wzaj. Kred. Przemysł. Łódzkiego, Ewangelicka 8. Banku Handl. w Warszawie, Oddział w Łodzi, Dzielna 17. Banku Handlowym w Łodzi. Banku Zachodnim Piotrkowska 52. Banku Ryskim Piotrkowska 57. Banku Kupieckim Łódzkim Piotrkowska 74.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

6-go lipca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Od wybrzeża aż do strumienia Ancre chwilami wzmocniła się działalność artylerji, wogóle zaś nie nastąpiły żadne zmiany. Pomiędzy strumieniem Ancre a Somme, jak również na południu od niej walczone dalej. Nieznaczne postępy Anglików pod Thiepval wyrównane zostały za pomocą kontrataków. Usiłowali oni usadowić się w wysuniętym naprzód dalej na południe kawałku rowu. Miejsca, na których dawniej znajdowała się wieś Hemm w południowej dolinie, zostały przez

nas opuszczone. Belloy en Senterre zajęli Francuzi. O Estree toczy się walka. Francuskie ataki za pomocą gazów, minęły bez następstw. W okręgu Aisne nieprzyjacieli na wąskim froncie na południu od Ville aux Bois wykonał daremny atak, który przyniósł mu groźne straty. Na lewo od Mozy miały miejsce pomysne dla nas potyczki. Na prawo od rzeki natarcia nieprzyjacielskie w lesie na południowym zachodzie od fortu Vaux zostały odrzucone podobnie, jak i wykonane wczoraj wczesnym rankiem operacje zmierzające do odebrania „Wysokiej baterji Damloup”.

W walkach w okolicy fortu Thiaumont wzięliśmy 274 jeńców. Pod Chanalles na wschodzie od Luneville jeden z naszych oddziałów wywiadowczych powrócił do swych sta-

nowisk z 31 jeńcami i znaczną zdobyczą.

Na południowym wschodzie od Combres lotnik nieprzyjacielski zaatakował dzisiaj z nieznaczącej wysokości za pomocą rzuconych bomb, pociąg lazaretowy. Sześciu rannych poniosło śmierć.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Na zachodzie od Rygi jak również na wielu punktach pomiędzy Postawami a Wiszniowem nastąpiły i zostały odparte ataki rosyjskie. Na południowym wschodzie od Rygi wzięto podczas ataku 50 jeńców.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Walka, która była szczególnie gwałtowną w okolicy na wschód od Horodyszczu i na południu od Darowa, rozstrzygnęła się na naszą korzyść. Straty Rosjan znowu są znaczne.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Walki pod Kościuchówką i w okolicy Kółków jeszcze nie zostały zakończone.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

W odcinku frontu pod Baryszem obrona przed wielokrotnymi atakami nieprzyjaciela częściowo przeniesiona została do odcinka Koropca. Częstokroć natarcie rosyjskie załamywało się u linii niemieckich po obydwóch stronach Chocimierza na południu od Tłumacza.

Z widowni bałkańskiej.

Sytuacja jest niezmienniona.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrijski.

WIENI, 6-go lipca.

Z widowni rosyjskiej.

Na Bukowinie nic znamienitego. Walki na południu od Dniestru trwają w dalszym ciągu. Pod Sądawką, przy pomocy przeważających sił zbrojnych, powiodło się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszego stanowiska. Na przestrzeni 6 kilometrów zajęliśmy linię przygotowaną o 300 kroków w kierunku zachodnim i odparliśmy tam wszystkie następne ataki. Na południowym i północnym zachodzie od Kołomyji utrzymaliśmy stanowiska nasze, pomimo wszelkich wysiłków nieprzyjaciela. Na południowym zachodzie od Buczacza po gwałtownych walkach cofamy swój front nad strumień Koropiec. W kolanie Styru na północy od Kółków także i wczoraj ponownie walczone ze zmiennymi wynikami.

Z widowni włoskiej.

Wczoraj na południowo-zachod-

dnim terenie wojennym trwała nieznaczna działalność bojowa.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nad dolną Wojsą starcia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Kronika polityczna.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 5 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 4 lipca.

Front zachodni: Pomiędzy Styrem a Stochodem i dalej na południe od Stochodu trwają walki z niezmienną gwałtownością.

W okolicy dolnej Lipy wojska nasze wypierają nieprzyjaciela, stawiającego zacięty opór. Usiłowania przeciwnika, zmierzające do przekroczenia Styru w okolicy wsi Lipa, zostały udaremnione.

Na prawym brzegu Dniestru nieprzyjacieli trzykrotnie usiłowali zaatakować nas od strony wsi Isakow, był jednak odparty naszym ogniem.

Pod Kołomyją wojska nasze wyparły przeciwnika z niektórych stanowisk. Scigaliśmy go i zdobyliśmy miasteczko Potok Czarny.

W potyczce, która trwała jeszcze na południe od Czynu (32 km. na północnym wschodzie od Baranowicz), przełamaliśmy dwie nieprzyjacielskie linie obronne.

W ciągu wczorajszych ataków padli na polu chwały dzielni pułkownicy: Goworow, Michajłow i Syrtlanow. Zmarł z powodu odniesionych ran pułkownik Adiejew.

Na froncie dalej ku północy potęguje się ogień artylerji, miejscami do ogromnej gwałtowności.

W okolicy wsi Bałtaguzy (5 km. na wschód od jeziora Wiszniew) usiłowali Niemcy wyjść ze swych rowów ochronnych, lecz przeszkodził im w tym nasz ogień.

Nasza eskadra lotnicza urządziła wycieczkę nad dworzec kolejowy w Baranowiczach.

Front kaukaski: W kierunku Bairburtu ofensywa nasza w dalszym ciągu czyni postępy.

Persja: Stoczono potyczkę w okolicy Kermanszah.

PETERSBURG, 5 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 4 lipca wieczorem:

Front zachodni: W walce, która toczy się na północnym wschodzie od Baranowicz, nieprzyjacieli stawia gwałtowny opór i stara się o ile możliwości powstrzymać nasze kontrnatarcia.

O wieś Jekimonowice (9 km. na wschód od dworca kolejowego w Baranowiczach) toczyła się walka ze zmiennym powodzeniem.

Na wielu odcinkach chwilami toczyła się bardzo silna walka artylerji. Podczas tych gwałtownych walk ranieni zostali generał Karpow i pułkownik Percow.

Na północnym zachodzie od dworca kolejowego w Czartorysku, w okolicy wsi Wólka Holuria (19 km. na północnym wschodzie od dworca kolejowego) wojska nasze wykonały gwałtowny atak na silnie pobudowane stanowiska nieprzyjaciela.

Na zachodzie od Kółków, około

wsi Tuman, wojska nasze wzięły pierwszą linię rowów (12 km. na zachód od Kółków).

Nad Stochodem aż do brzegu Lipy na całym froncie ogień artylerji i walki piechoty.

Galicja: Na froncie miejscami toczą się walki artylerji.

Na skrajnym lewym skrzydle walczymy w Karpatach z nieprzyjacielskimi tylnymi strażami.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 5 lipca. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 4 lipca.

Na froncie Iraku niema zmian.

W Persji: Nasze wojska, pobivszy rosjan w walce, która trwała aż do nocy w ich obwarowanych pozycjach na zachód od Kermanszachu, wtargnęły do tego miasta. Wydarzenia od 29 czerwca rozegrały się w sposób następujący:

Dnia 29 czerwca stwierdzono, że rosjanie zdecydowali się bronić wszystkimi siłami w miejscowości Mahideszt, ale, wskutek pościgu naszych wojsk i szybkiego działania naszych sił okrążających, nie mogli się tam utrzymać.

Kiedy dnia 30 czerwca arjergarda nieprzyjacielska ustąpiła, nasze wojska wstąpiły do Mahidesztu i wnet podjęły pościg sił rosyjskich.

Po południu nieprzyjacieli, który trzymał się na obwarowanych pozycjach na zachód od Kermanszachu, został przyciśnięty od frontu ze skrzydła i uwikłany w walkę, która trwała do nocy.

W końcu rosjanie musieli w nocy na 1 lipca całkiem opuścić swe stanowiska i cofnąć się do miasta Kermanszachu.

Wczesnym rankiem nasze wojska, nie dając nieprzyjacielowi czasu na wydanie walki ulicznej, wtargnęły trzema oddziałami do miasta, zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki.

W ten sposób nasze wojska, pomimo trudnego terenu, na którym rozgrywały się wypadki, pomimo odległości 200 km. od granicy do Kermanszachu bez dróg możliwych dla transportów i nie dając nieprzyjacielowi ani chwili spokoju, złamały zacięty opór nieprzyjaciela.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 6 lipca. Generał Haigh w dniu 4 lipca donosi:

W okolicy Ancre i Somme przez całą noc toczyły się zacięte walki. W kilku ważnych punktach uczyniliśmy dalsze postępy. W niektórych odcinkach frontu ogień artylerji niemieckiej był nader gwałtowny. W okolicy Thiepval odparto dwa energiczne ataki na nasze nowe rowy łączące, przyczem nieprzyjacieli poniosł straty. Na pozostałym froncie nie zaszło nic ważnego.

LONDYN, 6 lipca. Generał Haigh donosi urzędowo 5 lipca: Pomiedzy Ancre i Somme trwają bitwy na białą broń i walki przy pomocy bomb. Prócz liczby poprzednio podanej wzięto do niewoli jeszcze 500 ludzi.

LONDYN, 6 lipca. Główna kwatera donosi 5 lipca:

Walka trwa dalej, przyczem toczą się przeważnie lokalne walki o silne punkty. W wyniku na pewnych stanowiskach posunęliśmy się nieco i nie ponieśliśmy żadnych strat terytorjalnych. Straty niemieckie są dzisiaj niezwykle ciężkie.

Na reszcie frontu toczy się zwykła wojna w rowach łączących.

Komunikat francuski.

Z dnia 5 b. m. po południu: Na północ od Sommy zaczęła się na nowo ofenzywa francuska. W ciągu nocy zdobyliśmy linie niemieckich rowów strzeleckich na wschód od Curlu. Dalej na południe nasza piechota, wyzyskując swe powodzenie zdobyła lasek Sormont. Na lewym brzegu Sommy, naprzeciw Clery, francuzi zajęli całą okolicę między tym folwarkiem a wzgórzem 63.

W ciągu nocy Niemcy, po gwałtownym ostrzeleniu zaatakowali Belly-en-Santerre. Chwilowo zajęli wschodnią część wsi, po zarządzonym jednak przez nas kontrataku cała wieś znowu przeszła w nasze posiadanie. Niemcy zajmują wciąż jeszcze część Estrees, gdzie toczy się zacięta walka. Kontrataki niemieckie przeciw stanowiskom francuskim unicestwiono ogniem armatnim.

Na lewym brzegu Mozy pod koniec dnia odparto ogniem karabinów maszynowych atak niemiecki, skierowany na redutę Avocourt. Na wzgórze 304 Niemcy wykonali atak gwałtowny, przy zastosowaniu płynących cieczy. Atak chybił całkowicie. Atakujący ponieśli ciężkie straty. Na prawym brzegu Mozy trwa w dalszym ciągu gwałtowne ostrzeliwanie w okolicy reduty Thiaumont przed odcinkiem Chenois.

Walki pod Kołomyją i na Wołyniu.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 5 lipca: „Rosjanie wielokrotnie usiłowali sforsować przejście przez rzekę Styry na wielu miejscach, między innymi pod Czartoryskiem i powyżej Kółków. Usiłowania te nie powiodły się jednak, z wyjątkiem przejścia koło wsi Kopyli (?) , gdzie rosjanie pomiędzy Kółkami i Sokulem zdobyli brzeg północny rzeki. Sprowadzone niezwłocznie posiłki uniemożliwiły im jednak rozszerzenie zdobytego terenu na północ od Styru. Obecnie zaś są zajęte wypieraniem ich z powrotem za rzekę. Mimo to jednak front wojsk austriacko-niemieckich coraz bardziej wygina się w kierunku Łucka. Także i na południo-zachód wojska związkowe znajdują się już o 30 kilometrów od Łucka, gdzie odparto wykonywane wielkimi siłami kontrataki rosyjskie na odcinku Złoczewka — Ugrynów.

Pod Tarnopolem wojska austriacko-węgierskie systematycznie pracują nad poprawieniem frontu swego. Po zapewnieniu sobie, dzięki zdobyciu Worobówki, łącznika pomiędzy linią kolejową Tarnopol — Lwów i górnym Seretem, wywołali oni wybuch miny pod stanowiskami rosyjskimi (na zachód od Tarnopola pod Kozłowem), który uczynił w rowach nieprzyjacielskich znaczne wyrwy, opanowane niezwłocznie po walkach ręcznych przez piechotę austriacko-niemiecką.

Na północy od Dniestru, w okolicach Buczacza, ataki rosjan umożliwiły im przejście przez Strumień Barysz, jednakże koncentryczne kontrataki zmusiły ich do odwrotu. W górnej dolinie Prutu pod Delatynem atak rosyjski przeciwko Sadowce został w tak dotkliwy sposób odparty, że jedna z brygad nieprzyjacielskich uległa zupełnemu rozbięciu.

Na Bukowinie spieszony oddział kawalerji zaatakował łańcuch górski na północnym wschodzie od Kirlibaby, został jednakże łatwo odparty.

W sprawie polskiej.

Dziennik angielski „South Wales Daily Post” omawiając kwestję polską stawia pytanie: „Czy forma rządu w Polsce pozostawiona będzie uznaniu Rosji, jako czysto wewnętrzna sprawa naszej sojusznicy, czy też Anglia uważać się będzie za rodzaj trybunału apelacyjnego dla narodu polskiego?”

Dziennik walijski przyznaje szczerze, że dotychczas niema żadnych danych, jak wypadnie odpowiedź na powyższe pytanie. Obawia się, że centralne państwa mogą polaków pozyskać. Pomimo jednak tych obaw, podnosząc „altruistyczne cele Anglii”, wyznaje szczerze, że Rosja nigdy nie zgodzi się na niepodległość Polski, gdyż chwila uznania tejże zasady byłaby końcem istnienia Cesarstwa Rosyjskiego, które niemiecej jest złożeniem od Austro-Węgier, Rosja nigdy nie da niepodległości Finlandom, Litwinom, Polakom, Łotyszom, plemionom kaukaskim. Potęgi państwowe nie mają zwyczajnie rozpadać się dobrowolnie pod wpływem tak wybitnie donkiszcockich nastrojów.

Rozkaz francuski.

Biurowolfa donosi: „Rozkaz ataku francuskiej 129-ej dywizji piechoty, który dostał się w ręce niemieckie, potwierdza wielkie znaczenie, jakie posiada fort Thiaumont. Rozkaz ten nakazuje kontratak w celu odebrania utraconego fortu na noc z 4 na 5 czerwca. Jako cel ataku, wskazuje punkt trzeci rozkazu: „przedewszystkiem odebranie fortu Thiaumont, następnie zaś zajęcie naszych poprzednich stanowisk”. Punkt ostatni (6) brzmi w dosłownym tłumaczeniu, jak następuje: „Kwestja położenia ogólnego wymaga bezwzględnie odebrania utraconego terytorjum. Musimy to uczynić! Aż do ostatniego żołnierza, do ostatniego tchnienia, z hałasem i granatem w rękę! Tego żąda od nas ojczyzna!” Rozkaz ten dowodzi dostatecznie o znaczeniu fortu Thiaumont i o jego tocząc.

Generał Ruzskij.

Donoszą z Kijowa, że przybył tam z kuracji gen. Ruzskij. Po kilkudniowym pobycie, udaje się on do swego

majątku w gub. kijowskiej. Stan zdrowia gen. Ruzskiego jest tego rodzaju, że wszelkie pogłoski o rychłym jego powrocie na front bojowy uważać należy za bezpodstawne.

Rumunja wobec zajęcia Bukowiny.

Korespondent „Lokal Anzeigera” donosi z Budapesztu: Bukareszteński korespondent „Az Esta”, Ladorjan, pisze: „Ofenzywa rosyjska na Bukowinie jest tu rozmaicie oceniana. Rumuńscy krytycy wojskowi sądzą, że rosjanie chcieli skierować siły niemieckie na Bukowinę, aby w ten sposób osłabić front niemiecki na Wołyniu, albo gdzieindziej. Polityczne natomiast koła przypuszczają, że rosjanie prowadzą dalej ofenzywę w niewygodnych przesmykach i wąwozach Karpat, aby podniecić Rumunję. W każdym razie powodzenie rosjan na Bukowinie miało ten skutek, że tutejsze angielskie Biuro zakupów usiłuje szybko zakończyć interes zbożowy z Rumunją i przesłać zboże zakupione przez Bukowinę do Rosji.

Jak wiadomo, Anglicy nie mogli wywieźć wielkiej ilości zboża, zakupionego w Rumunji. Zajęcie Bukowiny przez rosjan wniosło tę przeszkodę. Anglia może wywieźć zboże, chociaż Rosja wogóle zboża tego wcale nie potrzebuje. Chodzi wszakże, jak wiadomo, o odciążenie tego zboża i ożywienie, o ile można, w ten sposób idei ogłodzenia mocarstw centralnych, która już była zasnąć.

Nasze Biuro zakupów przewiduje już teraz, że Biuro angielskie rozpocznie znów akcję po nowych zniwach, zwłaszcza, jeżeli Bukowina znajdzie się jeszcze w rękach rosyjskich.”

Wiktor Emanuel „zwycięski”.

Jak donoszą z Zurychu, Izba wlońska uchwaliła 317 głosami przeciw 30 przedłożeniu prowizorium budżetowego. Głosowanie było tajne. Rząd postawił kwestję zaufania. Nastąpiły zwykłe mowy prezydenta Izby i prezydenta ministrów.

Prezydent Izby, Marcora, dał wyraz nadziei zwycięstwa i oświadczył, że król otrzyma przydomek „zwycięski”.

Włochy nigdy nie chciały nikogo poniżyć, dążą tylko do sprawiedliwego rozszerzenia swych granic i do przysporzenia zwycięstwa kulturze i sprawiedliwości.

Wojenne okręty japońskie dla Rosji.

Według doniesień Ijōńskiego dziennika „Nouveliste” flota japońska wysłała niedawno do Rosji dwa pancerniki i jeden krążownik.

Przed ofenzywą na Bałkanach.

„Secolo” donosi z Medjolanu: Gen. Sarraıl, wraz ze swym sztabem i serbakim następcą tronu, udał się na front. Oczekują tam z dnia na dzień podjęcia ofenzywy bałkańskiej.

Koalicja z Grecją.

W ostatnich dniach mocarstwa koalicji zwróciły się do rządu greckiego z żądaniem, aby zaprzestano wydawać paszporty na wyjazd do Bułgarii i Turcji. Postawie bułgarski i turecki dotychczas przebywają w Atenach, pisma jednak ateńskie zaznaczają, że wyjazd ich w niedalekiej przyszłości nie jest wyłączone.

Dziennik „Athenai” pisze, że wśród partji wenezelistów daje się zauważyć rozgorzenie przeciw państwu koalicji. Według ogólnego przypuszczenia, następstwem przyjęcia ultimatum i dokonania zmiany rządu miało być zniesienie blokady; tymczasem, zamiast zniesienia, blokada jeszcze bardziej zaostrzona. Ponieważ wenezeliści rozpowszechniali opinie, że tylko rząd Skuludisa ściągą na siebie nieprzychylność koalicji, obecnie cała niechęć kraju zwraca się przeciw nim, jako sprawcom ustępstw najzupełniej bezcelowych, a poniżających godność Grecji.

Zbrojenie się Holandji.

Haaski korespondent „N. Zürch. Zeit.” donosi, że podana przez pisma wiadomość, jakoby 1 sierpnia nastąpiła demobilizacja Holandji, jest fałszywa. Raczej przeciwnie, w oczekiwaniu decydujących wypadków na terenach walk, Holandja, bardziej niż kiedykolwiek, zachowa swe siły zbrojne na stopie wojennej.

Wycofanie wojsk z Meksyku.

Wydanie paryskiej gazety „New York Herald” donosi z Waszyngtonu: Wilson rozkazał generałowi Pershingowi, by ten wy-

KONSULENT PRAWNY

Aleksander v. Gersdorff.

przeniósł swe biuro do lokalu w tymże domu Piotrkowska 84, parter, front.

cofał wojska nieprzyjacielskie z wnętrza Meksyku i skoncentrował je wzdłuż południowej granicy amerykańskiej.

Kuchnie zbiorowe.

Przesilenie, przez jakie przechodzą obecnie sekcja tańch kuchni, wskutek wzrastającej wciąż liczby osób, zgłaszających się o obiady, oraz konieczności przejścia na pożywienie mięsne, powoduje potrzebę gruntownej reformy w systemie zapewnienia gorącej strawy masom ludowym.

Zarząd miejski w Berlinie wyasygnował dwa miliony marek na pokrycie kosztów budowy kuchni zbiorowych i pomocy transportowych. Od dnia 10 lipca b. m. czynny będzie w Berlinie szereg kuchni centralnych, z kąpielni i pożywienia będącymi do oddziałów. Już obecnie zbiera się w Berlinie podpisy, aby obliczyć liczbę osób, które zechcą pozostać z kuchni i utworzyć oddziały w dostatecznej liczbie i właściwych miejscach. Przez lato centralna kuchnia w Berlinie będzie wydawała codziennie po 1/4 miliona litrów pokarmów, stopniowo ilość ta będzie w miarę potrzeby powiększana.

W Hamburgu początkowo miano zamierzać dostarczyć kobietom, dzieciom i bezrobotnym pożywienia i w tym celu rozszerzyć działalność istniejących kuchni ludowych. Na wiosnę w roku 1915 zaczęto żywić robotników, oraz wszystkich kto sobie tego życzył. Wskutek zbyt małych pomieszczeń w kuchniach ludowych, próbowano zastąpić w tym celu kuchnie rucho (t. zw. przez lud „Gulaschkanonen”) i sprzedawać tanio gorące pokarmy. I te próby zarzucono, tworzyły się bowiem naokoło wozów wielkie zbiegowiska uliczne, korzystali zaś z jadła tylko nieliczni najsilniejsi w łokciach. Następnie rozszerzono kuchnie szkolne, istniejące w Hamburgu dla 20,000 uczniów i pożywienie wydawano licznemu warstwowi ludowemu za umiarkowaną opłatą w pomieszczeniach szkolnych. Wreszcie zbudowano kuchnie wojenne w gmachach państwowych, prywatnych, salach gimnastycznych i fabrykach w gęsto zaludnionych dzielnicach miasta. Cena litra posiłku wynosiła początkowo 15, później 20 fen., koszt zaś przygotowania takiego samego posiłku w prywatnych gospodarstwach wynosi trzy razy więcej (około 60 fen.). Miasto dopłacało miesięcznie około 140,000 marek na pokrycie różnicy kosztów (koszt własny 35 fen., cena sprzedaży 20 fen.). Obecnie w 79 kuchniach Hamburga otrzymuje pożywienie 115,000 ludzi. Chociaż powszechnie dał się odczuwać brak mięsa, w kuchniach tych wydają mięso trzy razy na tydzień: dwa razy świeże i raz w konserwach. Na razie dodawano po 100 grm., obecnie zaś po 60 grm. mięsa do porcji litrowej. Zakupy produktów z wyjątkiem świeżych jarzyn, odbywają się przez centrale, która je rozsyła do poszczególnych kuchni.

Bony obiadowe spożywcy otrzymują w przeddzień: każdy spożywca dostaje obiad we właściwym czasie bez czekania, ścisłu i przykrości.

Na miejscu w samych kuchniach obiad spożywają tylko ludzie mieszkający lub pracujący w pobliżu, przeważnie jednak porcje są zabierane do domów, dzięki czemu nie cierpi przyzwyczajenie ludności do posilania się w kole rodzinnem.

System znaczkowy reguluje liczbę porcji i oszczędza czasu ludziom.

Jest bardzo ważną rzeczą, że kierownicy kuchni cieszą się zupełnym zaufaniem władz i ludności. Najważniejszą jednak zaletą tych kuchni jest to, że jadło jest smaczne i pożywne, personel zaś, wydający obiady, nie traktuje odbiorców jak natrętów i żebraków.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy.

Siedem wyroków śmierci.

W Warszawie ogłoszono, co następuje:

OBWIESZCZENIE.

Na mocy wyroków sądu polowego przy Cesarско-niemieckim warszawskim urzędzie gubernialnym z dnia 23, 27 i 30 czerwca zostali skazani na śmierć poddani rosyjscy:

1) Keiner Aleksander Komorowski z Warszawy.

2) Wyrobnik Stanisław Szabelski z Warszawy.

3) Wyrobnik Antoni Michalski z Piaseczna.

4) Wyrobnik Władysław Lewandowski z Piaseczna.

4) Wyrobnik Aleksander Osóbnik z Chylic.

6) Wyrobnik Ludwik Cichy z Chylic.

7) Stróż Andrzej Wielocha ze Skolimowa.

Skazani mianowicie: 1 i 2 za szpiegostwo na korzyść Rosji, pozostali za to, że posiadali broń wbrew jednostronnym postanowieniom i mieli ją z sobą przy napadach rabunkowych w Rakowie u Kenjerskiej, Wierzbnie, Skolimowie u Szulca, Lesznoli, Jastrzębiu i Tarczyni.

Wyroki wykonano przez rozstrzelanie d. 28 czerwca, 3 i 5 lipca.

Warszawa, dnia 5 lipca 1916 r.

Gubernator.

Rosjanie w Warszawie.

Zarząd miasta na wniosek T-wa niesienia pomocy ubogim Rosjanom, z uwagi, że w Warszawie pozostało przeszło 10,000 Rosjan (?) przeważnie kobiety i dzieci, z których wiele cierpi niedostatek, — uchwalił wydać T-wu zapomogę 5,000 rb., płatną w 2-ech ratach i zobowiązać T-wo do składania sprawozdań miesięcznych. Jednocześnie postanowiono popierać u władz sprawę oddania T-wu do użytku domów, należących do b. T-wa rosyjskiego dobroczyńności przy ul. Bechnarskiej i Franciszkańskiej oraz przytułku przy ul. Białostockiej na Pradze.

Zrzeszenie żydowskie.

W Warszawie organizuje się żydowskie „Towarzystwo odbudowy zniszczonego przez wojnę”.

Organizatorem Tow. jest zrzeszenie rabinów, na którego czele stoi rabin z Radzimina. Towarzystwo mieć będzie charakter ściśle wyznaniowy.

O ile wiemy gmina żydowska w Warszawie zajęła wobec projektowanego Towarzystwa stanowisko zdecydowanie nieprzychylnie, uważając, że było by to utworzenie gminy w gminie.

Łoża dla prasy.

W radzie miejskiej ma być urządzona za galerji łoża dla prasy naprzeciwko mównicy. Miejsce to jest zbyt oddalone od stołu prezydjalnego i od mównicy.

Błonie.

Do zamieszkałego pod Błoniem Stanisława Durańskiego wtargnęli cztery bandyci, uzbrojeni w szpadle i drągi, i zażądali 4000 rb. Durański pieniądze dać nie chciał. Bandyci zaczęli się nad nim znęcać. Podczas torturowania D. poznał jednego z bandytów, którzy wteży zamordowali go. Żona zamordowanego na klęczkach prosiła bandytów, aby darowali jej życie, gdyż nie wiedziała gdzie są pieniądze.

Bandyci przetrzasnęli całe mieszkanie i znaleźli tylko 70 rb. Nie zadowolając się tym łupem, zbójce zaczęli bić nieszczęśliwą kobietę aż do utraty przytomności; związali jej 4 letn. syna i zniknęli w ciemnościach nocny.

Nazajutrz przejeżdżając usłyszeli płacz związanego dziecka i głuche jęki Durańskiej, którym pośpieszono z pomocą.

Włocławek.

Jeśli wierzyć „Goń. Kuj.”, to Kujawy przedstawiają dziś najmniej ofiarną dzielnicę Polski, a za najbardziej zafaną w sferze działania społecznego. Są takie „wyspy ciemnoty”, gdzie gminiaci sprzeciwiają się otwieraniu szkół. Ochrony należą do rzadkości, a o bibliotekach publicznych niema już co mówić: W jednej z bogatych gmin pod Włocławkiem zostały zwrócone wszystkie listy składek zupełnie czyste, bez grosza ofiar.

Jeszcze jeden przykład. Ludzie dobrej woli zainicjowali utworzenie dwóch stypendjów pod nazwą „Stypendjum Kujawskie” dla dwóch studentów Polaków, z Kujaw, jednego z wszechnicy, drugiego z politechniki, na uczczenie chwili zmartwychwstania wszechnicy polskiej warszawskiej i utworzenia polskiej politechniki. Zdawałoby się, że na taki cel, zapoczątkowany z podobną intencją, posypią się ofiary hojną dłoń, że Kujawy, nie zniszczone pożogą wojenną i nic nie biedniejsze, jak przed wojną, złożą fundusz stypendjalny, a tymczasem cóż się stało. Oto kilka zaledwie osób dało ofiary, reszta — nic.

Kalisz.

Kaliszka 7-klasowa szkoła handlowa przekształca się na 8-klasową wyższą szkołę realną. Szkoła uzyskała już upoważnienie od sądu sądu cywilnego przy generał-gubernatorstwie warszawskim. Matura tej szkoły uprawiać będzie do wstępowania na uni-

wersytet i politechnikę. Począwszy od klasy 6-jej wprowadzona będzie nauka łaciny, jako przedmiotu nieobowiązkowego.

Od roku szkolnego będą czynne klasy: wstępna, 1, 2, 3, 4, 5, 6-ty. Następne, otwierane będą stopniowo co rok.

Sosnowiec.

W celu dokonania wywłaszczenia gruntów, przez które bieżą będzie projektowana kolejka elektryczna z Szopenia do Sosnowic, zażądano od właścicieli tych placów przedstawienia planów. Grunta te będą oazacowane i należność gotówką wypłacona prawnym właścicielem.

Mława.

Szkołnictwo rozwija się tutaj wspólnie zadowalniająco.

Miejscowa szkoła handlowa zamieniona została na 8-io klasowe gimnazjum. Egzamin wykazały dobre rezultaty.

W szkołach miejskich pobierało naukę do wakacji 450 dzieci.

Z Wielunia.

Prokurator Ces. Niem. sądu okręgowego w Wieluniu podaje do wiadomości, że poszukiwani są: czeladnik piekarski Moszek Lewkowicz m. Wielunia, Majer Ostrowiec m. Łodzi i narzeczona Lewkowicza, Riwe Wachsmann z Łodzi, podejrzani: dwaj pierwsi o kradzież z zamkniętego mieszkania handlarza Mendla Szczupaka w Wieluniu 904 marek i 388 rubli a Riwe Wachsmann — o paserstwo.

Płock.

Oprócz spaceru, kinematografu, kart i bilardu, płożanin nie ma dziś żadnych rozrywek. Zamario tak bujne przed wojną życie towarzyskie, mające swe ogniska w Tow. wioślarskim, Domu ludowym, albo Związku robotników. Brak tych instytucji dotkliwie się odczuwa, były one bowiem do pewnego stopnia szkołami dla ducha obywatelskiego, solidarności społecznej, a zarazem stanowiły kontrolę i hamulec dla wielu porywów lekkomyślnych. Wskrzęcić ich żywot — to jedno z pierwszych zadań.

Sekcja autonomiczna nauczycieli i nauczycielek ludowych przy Zrzeszeniu nauczycielstwa ziemi polskiej, postanowiła stworzyć bibliotekę pedagogiczną dla nauczycieli.

Kielce.

Biskup kielecki, ks. Augustyn Łosiński, zachorował tak dalece, że nie jest w stanie pełnić swych obowiązków, która zastępczo pełni ks. prałat Obuchowicz, zaany z nieprzyjaznych występów wobec uroczystości 3-cio majowych w Kielcach.

Lublin.

Za rozsiewanie fałszywych wieści został pociągnięty 18-letni Wojciech Boguszewski przez sąd wojenny do odpowiedzialności. Oprócz rozpowszechniania fałszywych wieści zarzucano mu również pobudzanie miejscowej ludności do występów. Boguszewski skazany został na 6 miesięcy domu karnego.

D. 27 b. m., odbył się tutaj pogrzeb kaprała legionów polskich, Jana Szwarcza. Trumnę pokrył wieńcami i kwiatami, poprzedał oddział Legionistów.

„Ziemia lubelska” donosi: Legionista, Lublinianin, Motel Lewinson, lat 19, za przykładem ojca swego, Samuela Lewinsona, weterana-syberyjczyka z r. 1863 (z partji „Wawra”), zaciągnął się do Legionów d. 10 września 1915 r. Był zaliczony do 6 p. p., 7 kompanji Legionów. W d. 13 b. m., jako starszy żołnierz, ranny na patrolu, przeniesiony do zakładu pogotowia sanitarnego Legionów, zmarł tegoż dnia i nazajutrz został pochowany na cmentarzu bojowym, obok stanowisk tegoż 6 pułku, w grobie nr. 5. Część pamięci polskiego żołnierza!

(„Now. Gaz.”).

Lwów.

Galicyjska dyrekcja poczt i telegrafów zawiadamia, że prywatny ruch telegraficzny do i ze Lwowa otwarty jest ponownie z dniem 2 b. m. pod poprzednimi warunkami, to znaczy tylko dla pilnych telegramów.

Dyrekcja policji lwowskiej ogłasza: Ponieważ dziennik „Kurjer Lwowski” wydał w dniu 30 czerwca b. r. jeden numer bez uprzedniej cenzury, zawieszono wydawnictwo tego czasopisma z dniem 2 lipca na dni ośm.

Rektorem wszechnicy lwowskiej wybrano po raz trzeci na rok akad. 1916/17 profesora zwyczajnego na katedrze filozofji, dr. Kazimierza Twardowskiego.

Teatr polski w Warszawie.

Zawiązane na skutek wyjazdu pana Szyfmana w dniu 1 lipca 1916 r. Zrzeszenie artystów teatru Polskiego dało pierwszą swoją premierę w dniu 4 lipca. Od tego czasu do dnia 3 lipca b. r. Zrzesze-

nie, pozostające pod kierownictwem literackim Bolesława Gorczyńskiego i reżyserji Józefa Sosnowskiego oraz Aleksandra Zielwerowicza, dało premier 17, w tej liczbie 11 oryginalnych, jako to: „Ks. Marek” Słowackiego, „Warszawianka” Wyspiańskiego, „Zygmunt August i Barbara” tegoż, „Dziadów Część III” Mickiewicza, „Dylżans” Fredry, „Kordjan” Słowackiego, „Strach na wróble” Perzyńskiego, „Dyktator” (Prolog) Żuławskiego, „Wojewódzkie podlaskie” Jaroszyńskiego, „Wyzwolenie” Wyspiańskiego i „Król St. August” Grabowskiego, oraz 6 tłumaczonych, jako to: „Pałazywy krok” Picard’a, „Paweł I-szy” Merezkowskiego, „Niebieski ptak” Maeterlincka, „Urzędniczka” Capusa, „Komedja słów” Schnitzlera i „Trzeci” Lopeza.

Wznowień (t. j. sztuk po raz pierwszy w tym teatrze wystawionych) dano 7, w tej liczbie oryginalnych 5: „Krewniaki” M. Bałuckiego, „Oj męczyżni, męczyżni” Zaleskiego, „Dwie bliźny” Fredry, „Abaswer” Zapolskiej, „Szach i mat” Blińskiego, tłumaczonych zaś 2: „Marsz weselny” Bataille’a, „Wesołe żonki z Windsoru” Szekspira. Poza tymi było na repertuarze (z poprzedniego okresu teatru) sztuk oryginalnych 1 („Wasy i peruka” Korzenińskiego) oraz tłumaczonych 2 („Biedna historia” de Flersa i Caillavet’a oraz „Pigmajlon” Sbw’a).

Ogółem repertuar teatru Polskiego w sezonie 1915 — 1916 obejmował sztuk 27, z czego 17 polskich i 10 tłumaczonych.

Przedstawień dano 388 (348 wieziorowych i 40 popularnych). Znakomita większość, bo 225 zajęła twórczość oryginalną, w tej liczbie 140 poświęcono wielkiej poezji romantycznej.

Z poszczególnych twórców ojczystych największą ilość przedstawień osiągnęły dzieła: Słowackiego (68), dalej Wyspiańskiego (45), Fredry (31), Mickiewicza (27).

Z poszczególnych dzieł scenicznych, tak oryginalnych, jak tłumaczonych, największą ilość przedstawień w sezonie osiągnął „Paweł I” Merezkowskiego (47), na drugim miejscu stoją: „Książ Marek” i „Kordjan” Słowackiego (po 34), dalej „Niebieski ptak” Maeterlincka (30), „Warszawianka” Wyspiańskiego i „Dziady, Część III” Mickiewicza (po 27), „Dwie bliźny” Fredry (20) i „Wyzwolenie” Wyspiańskiego (18).

Na ogólną liczbę 388 przedstawień zajęły: twórczość polska 225 przedstawień, francuska 82, rosyjska 47, angielska 14, niemiecka 11, włoska 8.

Największą frekwencją cieszyły się sztuki: „Kordjan” (przebiegowy spektakl rb. 760), „Niebieski ptak” (750 rb.), „Paweł I” (725 rb.), wreszcie „Książ Marek” (grywany często po cenach niższych — rb. 600). Przebiegowy spektakl, czynił około 450 rubli.

Na wystawę sztuk wydano z górą 20 tysięcy rb.

Artyści otrzymali 78,6 proc. gaży, podczas gdy pensje służby i personełu technicznego były wypłacane całkowicie.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Zmiany w Prezydium Policji.

P. prezydent policji w Łodzi v. Oepen, jak donoszą źródła urzędowe, został powołany do Berlina jako zastępca prezesa urzędu do spraw żywnościowych, eks-celencji v. Batockiego, i już w najbliższych dniach uda się do Berlina, by objąć swój nowy urząd. W sprawie obsadzenia prezydentury policji w Łodzi nie powzięto jeszcze żadnej decyzji.

Posiedzenie Rady miejskiej

odbędzie się w środę dnia 12 lipca.

O egzamin dodatkowy do politechniki.

Wczorajszy „Kurjer Warsz.” w artykule p. t. „Egzamin dodatkowy” występuje przeciwko rozporządzeniu rektora politechniki warsz. co do egzaminów dodatkowych dla maturzystów szkół realnych i handlowych. Rozporządzenie to miało wywrzeć w Warszawie w najszerszych kołach społeczeństwa przykre wrażenie. Brak zaufania, okazany przez rektorat politechniki, nie daje się usprawiedliwić poziomem naukowym rzeczonych szkół. Fachowcy i pedagogowie wyrażają się o nich pochlebnie. Maturzyści ich uzyskali prawo wstępu do politechniki zagranicznych, ostatnio zaś i do rosyjskich.

Dziwnie to zatem i niezbyt konsekwentnie wygląda, że prawa takiego odmawia się w mieście rodzinnem i względem politechniki polskiej.

Z rozporządzenia powyższego dowiadujemy się jednocześnie, że do politechniki będą przyjmowani bez egzaminu maturzyści 8-klasowych szkół filologicznych. W szkołach realnych nauczanie przedmio-

Pięgi i pryszcze

usuwa radykalnie krem „Oro” sprzedawany w aptekach i składach aptecznych.

tów matematyczno-fizycznych stoi wyżej, niż w szkołach filologicznych, co wynika zresztą z samej natury tych szkół, przyczem prowadzone są tam także rysunki i kreślenia. Nadto egzamin dodatkowy, o jakim mowa w rozporządzeniu, dotyczy tych właśnie przedmiotów, które w szkole realnej są wykładane raczej ze specjalną uwagą.

Słowem wynika obecnie, że wychowawcy szkół filologicznych mają swobodny dostęp do wszystkich wyższych zakładów naukowych, a wychowawcy szkół realnych do żadnego, lubo po to właśnie rozpoczynali kształcenie się „realne”, aby mieć przed sobą gładką już i dokładnie przygotowaną drogę.

Zakaz sztucznego obciążania skór.

W nr. 22-im Dziennika rozporządzeń czytamy obwieszczenie, w którym Ces. Niem. Zarząd Jenerał-gubernatorski zakazuje wszelkiego sztucznego obciążania skór w szczególności przez stosowanie Barium, Magnezium, ołowianych, cynkowych i im podobnych mineralnych soli, a także syropu, glukozy, dekstryny, melassy i im podobnych produktów, których użycie powiększa wagę. Także apretury i blichar nie mają prawa nadal stosować tych środków pomocniczych. Dla wykończenia skór, o ile takowe rozpoczęte było przed wydaniem powyższego obwieszczenia, daje się termin do 10 lipca b. r.

Można się postarać o specjalne pozwolenie na stosowanie i nadal powyżej wymienionych środków pomocniczych, należy jednak obowiązkowo uzyskać piśmienne pozwolenie.

Wydział zdrowotności

postanowił zamknąć jeden z domów izolacyjnych i szpital dla chorych na tyfus przy ul. Drewnowskiej nr. 72/75. Od wczoraj zaprzestano tam przyjmować chorych.

W przyszłości funkcjonować będą dwa szpitale dla chorych zakaźnych, a mianowicie stary szpital przy ul. Łąkowej, gdzie po wypisaniu się chorych na tyfus, otwarte zostaną tymczasowe oddziały dla chorych na ospę i szkarlatynę, — oraz centralny szpital dla zakaźnych w Radogoszczu. W tym ostatnim do trzech istniejących wielkich pawilonów niedawno sumptem miasta dobudowano trzy baraki.

Trzy miejskie zakłady kąpielowe w dalszym ciągu będą czynne.

Posiedzenie Sekcji bibliotecznej.

W poniedziałek d. 10 lipca o g. 4-jej po poł. w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrz. odbędzie się posiedzenie Sekcji bibliotecznej. Prezydium Sekcji zwraca się z prośbą do ogółu członków, aby byli łaskawi przyjąć udział w zebraniu.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

Zarząd Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości zawiadamia swych członków, że po papę (tekturę smołową), gwoździe i szkło należy się zwracać do Wydziału budowlanego przy Magistracie, a nie do kancelarji Stowarzyszenia, jak to było wskazane w ogłoszeniach.

Smoly do smarowania daszków niema zupełnie.

Ze Stow. akuserek.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie akuserek pod przewodnictwem prezesowej p. Wróblewskiej. Okazało się, iż z ogólnej cyfry 350 praktykujących w Łodzi akuserek, stowarzyszonych jest tylko 51. Kwestja wynajmu własnego lokalu tymczasem została odłożona ze względu na materjalnych, jak również sprawa wydawania zapomóg. Ze zrobionego inwentarza okazało się, że Stow. posiada w gotówce 150 rb. i kilkanaście rb. w utensyljach.

Tow. opieki nad niemowlętami

„Kropla mleka” urządziło nowy punkt rozdawnictwa mleka dla niemowląt, przy ul. Rybnej nr. 10. W 6 punktach wydają dziennie mleko dla 200 niemowląt.

Z polskiego Tow. krajoznawczego.

W niedzielę dnia 9 lipca odbędzie się wycieczka członków Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Konstantynowa, Porzezwie i Górki Pabjanickiej. Punkt zborny na stacji tramw. konstantynowskiej o godz. 8 m. 20 rano.

Zapisy przyjmowane będą w piątek i sobotę (dn. 7 i 8 b. m. w lokalu Towarzystwa, Piotrkowska 91, pomiędzy g. 6 1/2 — 8 wieczorem.

Odczyt Majora Moraht.

Major Moraht w odczycie swoim w d. 9 b. m. zilustruje obecną sytuację wojenną, dając możliwie wszechstronne pojęcie o przebiegu całej wojny do ostatniej chwili. Inte-

resujący ten odczyt wzbudził niezwykle zainteresowanie.

Bilety są do nabycia w Czytelni Nowości, Alfreda Straucha, Dzielna 16.

— Ł. O. S. w Helenowie.

Dziś: Wieczór Wagnerowski. Dyrekcja parku Helenowskiego podaje do wiadomości publiczności, a zwłaszcza tych abonentów, którym termin biletów abonamentowych już się skończył, że kasa Helenowska sprzedaje obecnie oprócz dotychczasowych 20-torazowych także i 10-ciorazowe bilety abonamentowe.

— Kółko dramatyczne im. Marii Konopnickiej

przy Tow. śpiew. „Dzwon“ urządził d. 9-go b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu fabryki Johna, przy ul. Rzgowskiej 145 wieczór muzyczny, na którym odgrywaną zostanie jednoaktówka „Bartos z pod Krakowa“.

— **Tania kuchnia dla uczącej się** młodzieży szkół średnich, po przeniesieniu do innego lokalu przy ul. Mikołajewskiej 46, z dniem 10 lipca r. b. wznowia swą działalność.

Młodzież, która dotychczas z obiadów korzystała, powinna zgłosić się po odbiór bonów do swoich przełożonych, lub do ich zastępców.

— Samobójstwo.

W parku 3 Maja znaleziono wczoraj 22-letniego Jana L., leżącego we krwi, z wielką raną na szyi. Okazało się, że L. w celu samobójczym usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie, gdy to mu się nie udało, poderznął sobie szyję szczyrykiem. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala w Widzewie.

— Kradzież z włamaniem.

W nocy z 4 na 5 b. m. złoczyńcy zakradli się do składu papieru i materiałów piśmiennych A. I. Ostrowskiego, Piotrkowska 66. Włamywacze dostali się do próżnego mieszkania nad sklepem, przebili otwór w podłodze i gospodarz swoją rozpoczęli od usiłowania rozbicia kasy ogniowej, udało im się rozbić zaledwie zewnętrzną ścianę, pancerz jednak oparł się ich zakusom. Porzucili tedy niewdzięczną pracę, a natomiast rozbili kasę kontrolującą „National“, co przyniosło im 2 rb. 67 kop. zysku. Później nakradli sezyryków, latarek elektrycznych, nctesów i t. p., poczem, pozostawili na miejscu przestępstwa narzędzia złodziejskie, zbiegli tą samą drogą, którą przyszli.

Polcja kryminalna wzywa osoby, któreby mogły udzielić informacji, ułatwiających wykrycie przestępstwa, o zakomunikowanie ich Komisariatowi II do aktów sprawy 4696/16. Nagroda jest zapewniona.

— 100 marek nagrody.

W nocy z 24 na 25 czerwca skradziono rzeźnikowi Manilowi Ilokiwiczowi w Aleksandrowie, Rynek 382, z zamkniętej stajni, klacz kasztanowata, wartości 350 rb. Klacz 7—10-letnia utrzymana jest dobrze, tylnie nogi aż do pięci ma ślad. Doniesienia, które dopomóż mogą do wykrycia sprawy, jak również do odebrania konia i do otrzymania nagrody 100 marek, nadsyłać należy do biura policji kryminalnej przy ul. Olgiskiej nr. 5, Komisariat II, do aktów I. 1734/16.

— Kradzieże.

Z domu Juljusza Goldberga przy ul.

Wschodniej nr. 72, skradziono z puszystych mieszkań szyb na 100 rb.; Kazimierz Michałowicz, Przędzalniana 11 — kożę wartości 15 rb.; Katarzynie Mamos przy ul. Wierzbowej nr. 14 — masła za 6 rb.; Antoniemu Brzezińskiemu przy ul. Włodzkiej nr. 18 — bielizny wartości 50 rb.; z fabryki Greenwooda przy ul. Mikołajewskiej nr. 78 — pasy transmisyjne wartości 500 rb.; z mieszkania Mojżesza Piotrowskiego przy ul. Wolborskiej nr. 27 — damskie obuwie; z fabryki Gustawa Buhiego — pasy, wartości 200 rb.; z mieszkania Emila Miera przy ul. Włodzkiej nr. 82 — palto zimowe; Franciszkowi Urban, przy ul. Benedykta nr. 32 — notes i 3 rb. 50 kop. Złodziejka została ujęta.

— Z Sądu.

Cesarstwo niem. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego pokoju dr. Eberhardta rozpatrzył w dniu wczorajszym następujące sprawy:

Maksymiliana Bobowskiego oskarżonego o kradzież 3 kur, o posiadanie się fałszywym paszportem i o kradzież 2 koni w Piotrkowie. Bobowski skazany został na rok i 3 miesiące więzienia; sprawę kradzieży w Piotrkowie odrecono do dalszego zbadań dowodów.

Wawrzyniec Siuda, Franciszek Kubiak i Antoni Patora, stawali przed sądem, oskarżeni o kradzież koni i Chaim Stein o paserstwo.

Siuda, służąc u Culeckiego we wsi: Moksulch, posłany był z końmi i wozem do Łodzi, na ul. Dworkowskiej spotkał się z oskarżonym Kubiakiem, który go namówił do sprzedaży koni. Stein oenił zaprzęg na 300 rb. Sędzia skazał Siudę na rok i 6 miesięcy więzienia, Kubiaka na 2 lata więzienia.

Fajza Webermaa, ur. Szwajcar oskarżona o posiadanie się fałszywym paszportem wydanym na imię panięńska. Oskarżona tłumaczyła się, że rozwiedziona jest przez rabina w Radomiu, od 6-ciu lat nie żyje mężem i może używać nazwiska panięńskiego. W tej sprawie wyjaśnić udział nadrabian Trejstman. Weberman została uniewinniona.

Abram Sentykowski, lat 16, oskarżony o kradzież w kwietniu 1916 r. 400 rb., 75 marek u Grünbauma. S. z pieniędzmi zbiegł do Tuszyń. Przy aresztowaniu znaleziono przy nim 203 rb.

Sędzia skazał S. na oddanie do zakładu poprawczego.

Leokadja Mielczarek, lat 18, oskarżona o kradzież dwóch worków odpadków przedży wartości 20 rb., przy aresztowaniu nie miała przy sobie paszportu. Za kradzież skazana została na 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia a za nieposiadanie paszportu na 30 marek kary, lub 10 dni więzienia.

Za nieposiadanie paszportu szereg osób skazanych zostało na kary od 10 marek albo 2 dni więzienia, do 30 marek lub 10 dni więzienia.

Właściciel sklepu, Halpern, skazany przez sędziego pokoju za nieprzebranie kursu marki na 50 marek kary, apelował do sądu okręgowego, który zatwierdził wyrok sędziego pokoju z zamiarą kary pieniężnej na 10 dni więzienia.

Helena Dospiał za fałszywe zeznania i fałszywy paszport skazana została na 3 miesiące więzienia.

— Sprostowanie.

We wczorajszym Nr. „G. Ł.“ w kronice „Z ziem polskich“ pod tyt. „Kielce“, wkradła się pomyłka czeerska, którą niniejszem prostujemy: Powinno być: „bitwy, stoczonej na polach wsi Bobna przez powstańców pod wodzą Chmielińskiego z oddziałem Czengerego w r. 1863“ i t. d.

Złote żniwa.

Z dwóch stron frontu prawie jednocześnie nadeszły ciekawe spostrzeżenia o złotem pokłosiu, jakie zbierają niektóre warstwy społeczeństwa przy krwawym żniwie wojny.

W parlamencie francuskim roztoczył deputowany Mistral, członek socjalistycznej opozycji partyjnej, obraz zysków, zgarnianych przez wielkie przedsiębiorstwa wojenne. W Niemczech radca rządowy z Dysseldorfu, p. Ludwik Bunck, dotknął tej samej materii we wstępie do rozprawy o opodatkowaniu zysków wojennych.

Niektóre przedsiębiorstwa metalowe — zaczyna p. Mistral — które miały przed wojną po 5 milionów franków obrotu rocznego, doszły w roku 1915 do 14 i pół miliona. Rentownym okazał się zwłaszcza wyrób granatów. Pewna firma, która w ośmiu miesiącach wojny zdążyła obrócić kapitałem 11 milionów franków, zyskała w tymże czasie na czysto 4 miliony. Przemysł mosiężny francuski od początku wojny miał zysku czystego przeszło 100 milionów franków.

Niektórzy dostawcy wojskowi, według obliczenia deputowanego Cousnon, zarobili na samej podwyżce cen surowca 200 milionów w jednym roku.

Pismo „Liberte“ doniosło, że pewna firma, która miała 9 milionów kapitału akcyjnego, wyrobiła pocisków za 36 milionów i zyskała w ciągu ośmiu miesięcy 18 milionów franków, czyli 200 procent kapitału akcyjnego.

Przedsiębiorstwa akcyjne, produkujące cynk, sprzedawały w lipcu 1914 r. 100 kilo tego kruszcu po 33 franki, podczas gdy w marcu 1916 r. ta sama ilość kosztowała 322 franki.

A żegluga? Wskutek walki łodziami podwodnymi przeciw statkom handlowym zmalała liczba okrętów transportowych i frachty poszły w górę. To też armatorzy zarabiają po 200 procent od włożonego kapitału, a okręt wartości 500,000 franków, przynosi w jednej podróży za ocean—1,500,000.

Niemniej ciekawe materiały zgromadził radca Bunck. Zapafruje się on na zyski wojenne pod kątem „uchwytności“ podatkowej i jako rezultat otrzymuje tezę, iż mimo ustawy specjalnej, nie łatwo będzie fiskusowi sięgnąć w dobre nabite portfele. Zyski wojenne mają nie tylko przedsiębiorstwa, trudniące się dostawą dla armji i nie tylko rolnictwo, które sprzedaje wyborne swe plody, nie tylko handlarze, którzy zorganizowali zysk i wyzysk po mistrzowsku. Lekarz, urzędnik, oficer, adwokat — wszyscy powiększyli swe dochody przez wojnę; spekulanci giełdowi — chociaż

giełdy są urzędowo zamknięte — umieli znaleźć sposób zużytkowania swych talentów; handel rzetelny — a częściej nie rzetelny — również rychło potrafił zrozumieć konjunkturę, jak świadczą nie tylko wkładki w bankach, ale procesy o sfalszowane masło, o sprzedaż pastylek buljonowych bez śladu mięsa i tabliczek kakaowych bez cienia kakao, jak świadczą wreszcie bezwstydnie nieraz próby organizowania tak zw. „handlu łańcuchowego“, przy którym „partja“ towaru przechodzi z rąk do rąk kilkakrotnie w ciągu niewielu dni i rośnie w cenie do potwornych rozmiarów, nim dojdzie konsumenta.

Wogóle, jak formuluje rzecz ostatecznie p. Bunck, „wszechstronna jest w czasie wojny możliwość dojścia do dobrobytu innym sposobem, niż przez pracę rąk“.

Deputowany Mistral stwierdza, że płaca robotnika we Francji nie poszła stosunkowo tak wysoko, jakby nakazywała sprawiedliwość wobec olbrzymich zysków przedsiębiorstw. Nawet brak rąk do pracy nie podniósł jej na odpowiedni poziom. W niektórych firmach pracują kobiety po 30 albo i 15 centymów za godzinę; robotnicy w lejarni armat Creuzoté mają czasem po 4 franki dziennego wynagrodzenia. Niektóre kategorie robotników zarabiają znacznie więcej, niż w czasie pokoju, lecz naogół można to wziąć za wyjątek, zaś liche zarobek za regułę, zwłaszcza gdy się uwzględni drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. To też — kończy dep. Mistral — „niechć mas szuka sobie ujścia na zewnątrz i popycha opozycję partyjną, na razie niezdecydowaną do energiczniejszego działania“.

Radca Bunck zajmuje się stanem średnim. „Podczas gdy najlepsi z spośród nas — pisze — oddają życie za ojczyznę, inni ukryci za murem, którym wojska nasze otoczyły Niemcy, umieją gromadzić niesłychane bogactwa“. A urzędnik dysseldorfski mógł poczynić dobre obserwacje w tym tak niesłychanie uprzemysłowionym okręgu Prus. I spostrzegł, że zdawna zamożne, osiadłe rodziny stanu średniego ubożeją, lub wprost niszczeją, podczas gdy ich miejsce zajmuje nowa klasa społeczna, wsparta na olbrzymich zyskach wojennych. W ciemnościach, pod osłoną tajemnicy zawodowej, dokonuje się to przesunięcie bogactwa społecznego z kategorii do kategorii. Obaj też, zarówno socjalista francuski jak urzędnik pruski, godzą się na jedno: że w powojennej psychologii społeczeństw niemało zaważy świadomość tego nadmiernego bogactwa się jednych, a ubożenia drugich.

LOKAL

składający się z 18-tu pokoi (dwa mieszkania połączone dużą salą), jak również 2 sklepy i inne mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Nowy Rynek № 2, (obok Magistratu) u właściciela domu.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia

Laskowski & Rosenbaum

Dzielna № 28. Biuro czynne od 9—11 3—6.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej. Od dn. 14-go lipca r. b. zamieszka w domu Szeiblera, Zawadzka, № 1.

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektroliczą (usuwanie szpeczności włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Lekarz — dentysta

H. Lewita

Piotrkowska 17.

b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby bez podniebienia po przystępnych cenach.

Zgubiono

portfel w którym znajdował się paszport wydany na nazwisko W. Menge, bilet wolnej jazdy koleją elektryczną, różne notatki oraz pieniądze. Upraszam łaskawego znalazcę o zatrzymanie pieniędzy, a portfel z paszportem, bilet wolnej jazdy i inne dowody złożyć w Administracji niniejszej gazety.

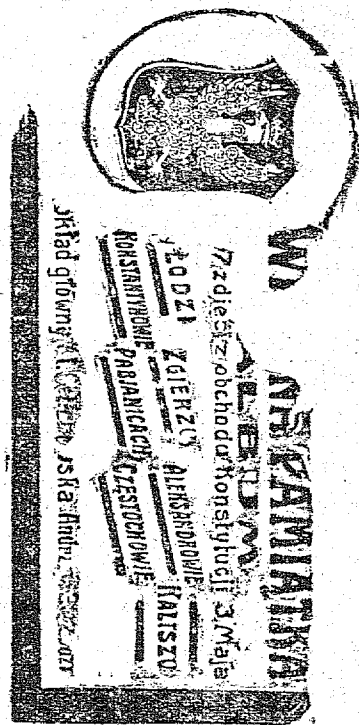
Rutynowany nauczyciel

z wieloletnią praktyką i świadectwem seminarjum nauczycielskiego (język: polski, niemiecki, rosyjski) przysposabia do egzaminów. Łódź, Przejazd № 48 m. 20

Do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią piękne, słoneczne, na parterze, front, elektrycz. gaz i odpowiednie na każdy interes Radwańska № 8.

Tadeuszowi Goreckiemu skradziono paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 11.



Al! Al! Al! Al! Al! Meble nowe i używane najtaniej w dużych wyborach oraz łózka metalowe wózki i wlecepy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 i piętro front.

Elegancka dama nosi gorsety znanej marki „Renoma“. Łódź, Główna 17.

Kupuje mały używany rower. Oferty w Adm. G. Ł. pod „Rower“

Lokomobila dwucylindrowa 20-to konna na kołach w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Konstantynów u p. Majznera.

Maszynkę do elektryzowania sprzedam bardzo tanio, wiadomość ul. Nawrot № 59—8.

Nauczycielka niemieckiego umiejająca szyć i roboty ręczne, skromnych wymagań pragnie wyjechać na wieś za małym wynagrodzeniem lub tylko za utrzymanie. Of. dla „Niemki“ w Adm. Gazety Łódzkiej.

Piękne alpagowe marynarki, spodnie letnie mocne. Skóra angielska Piotrkowska 145—34.

Potrzebna prasowaczka Włodzewska 49 Pralnia „Matyldy“.

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Panna lub kobieta, wymowna, potrzebna do sprzedaży podomowej artykułu damskiego i dzieciennego. Oferty w Adm. „G. Ł.“ pod „Wojaz“

Potrzebny korepetytor uczeń szkoły Handlowej Łódzkiej od VI kl., na czas wakacyjny do majątku wiejskiego. Wiadomość Wysoka 10. Czeszek.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana № 81 m. 33.

Urządzenie salonu i gabinetu do wynajęcia. Mikołajewska 27 m. 3 od g. 12 w p. do 6 p.p.

Z powodu zniany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 37.

Adam Marcinkowski zgubił paszport niemiecki

Łódź w Antczakowi zaginął portfel z rozmaitemi kwitami z 14 rb. 50 kop. i paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 14.

Józefa Paszczyńska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 11.

Michalina Michalak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 6.